

# Walentynki – napisz Mi miłosny list...

written by Ewa Kozioł

Zbliżają się Walentynki, których osobiście nie cierpię na równi z Halloween, ta cała sztuczność jest nie dla mnie. Może i pomysł święta był trafiony, ale to co z nim zrobiono, już nie! Mam dość różowych i czerwonych serduszek, komerchy od której aż mi niedobrze! Tysiące par w restauracjach i kinach ostentacyjnie manifestujących swoją miłość, nie dlatego że się kochają, a dlatego, że są Walentynki. Nie zrozumcie mnie źle, ja nie mam nic przeciwko tym parom, po prostu jestem innym człowiekiem, który nie lubi robić niczego na pokaz. Kolacja w restauracji w Walentynki tak mi się kojarzy, choć to moje osobiste odczucie. Wydaje mi się, że miłość powinno się celebrować każdego dnia, że można to robić inaczej, a przede wszystkim nie tylko w to durne święto, które jest ogromnym sukcesem marketingowców.



Będąc mamą i kobietą pracującą zarazem, w natłoku zajęć często zapominamy o tej drugiej ważnej dla nas osobie. Sama często łapię się na tym, jak to mówią w poradnikach – „rutyna” tak? Przeważnie nie jest to zamierzone, lecz często nie doceniamy

kogoś, kto jest obok nas każdego dnia, gdyż jego obecność wydaje się nam oczywista.

Obecnie ciężko jest nam wyskoczyć z tego pociągu szarej codzienności, gdyż prozaicznie nie wiemy jak, jest to nadal temat tabu w naszym społeczeństwie, bo to co jest w telewizji wcale tak realne nie jest.

## ***Nie wydaje się wam, że obecnych czasach brakuje nam intymności?***

Intymność jest częścią naszej harmonii, po prostu taki jest człowiek. Jednak w świecie pełnym testosteronu zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet, bardzo często możemy czuć się samotne, ponieważ to czego się oczekuje styka się z rzeczywistością.

Dlatego na Zielonym Zagonku pojawiła się Santi, gdyż łamie ona schematy i pokazuje jak być szczęśliwą i spełnioną kobietą w intymności. Jest to trudne zwłaszcza, kiedy potrzeby większości z nas przez kulturę i normy społeczne były spychane na margines.

## ***Na walentynki napisz miłosny list***



Na Walnetynki proponuję dość spektakularne w swoich efektach ćwiczenie. Pisanie miłosnego listu. Do siebie lub partnera, a może nawet obu wersji. Zaryzykujcie. To nie tylko ćwiczenie w pisaniu, ale w komunikacji. Niech to będzie manifest erotycznych marzeń.

Proponuję następującą strukturę:

**Pierwszy paragraf:** Chcę mieć takie życie erotyczne, chcę takiej miłości... (Jakiej? Co chcesz czuć? Co chcesz robić? Jakie chcesz przeżywać orgazmy? Jak często?)

**Drugi paragraf** to opis tego wymarzonego wieczoru. Romantyczna plaża czy erotyczny seks-klub? Niech wyobraźnia nie zna granic.

**Trzeci paragraf:** Najlepsze wspomnienie. Jak to było i dlaczego jest tak wyjątkowe. Pół żartem, pół serio. Jeśli piszemy do partnera, warto by było, gdyby dotyczyło ono właśnie jego.

Ergo: szukamy najlepszego wspólnego wspomnienia.

Ta struktura doskonale sprawdzi się nie tylko jako ćwiczenie z badania i eksplorowania swoich pragnień oraz możliwości (języka, wyobraźni, ciała). Ale i będzie cudownym, podniecającym erotycznym wyznaniem. Zachęcam, by wypróbować. To twórcze i inspirujące doświadczenie. Wywołuje pąs na policzkach. Wpuszcza w życie więcej energii. I kosztuje jedynie trochę czasu. Ach te Walentynki!

Gdzie znajdziecie Santi? A mieszka ona na [www.lovebysanti.pl](http://www.lovebysanti.pl)

[mpp\_inline id="55194"]